OPŁACONO GOTOWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 11. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków 1, Nr. 586. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-339.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z ogran. odp. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 24 Kraków, 16 czerwca 1946 Rok XXXIII.

Z ruchu organizacyjnego

PSL w Krakowskim

19 maja i 2 czerwca odbyły się w Krakowie dwa walne zjazdy statutowe PSL: grodzki krakowski i powiatowy krakowski; obydwa przy niezwykle licznym udziale delegatów i gości, którzy wypełnili dosłownie po brzegi pięknie przystrojone sale: teatru „Groteska" (Zjazd Grodzki z 19 maja) i kinoteatru „Uciecha" (Zjazd Powiatowy z 2 czerwca).

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że oba zjazdy miały przebieg wręcz bliźniaczo do siebie podobny. Ten sam porządek dzienny; tu i tam witali Zjazd tylko przedstawiciele bratnich organizacyj z wiciarzami na czele; referat polityczny wygłosił na obu zjazdach dyr. Józef Marcinkowski; wszystkich mówców cechowała tu i tam ta sama zdecydowana postawa i bojowość; tu i tam uchwalono te same prawie rezolucję, a wszelkie uchwały i wybory zapadały jednomyślnie; w obydwu też nowych zarządach prezesami wybrano przez aklamację zeszłorocznych prezesów: kol. doc. dra Karola Buczka (gród) i kol. Jana Gajocha (powiat). Na prezesa honorowego Zarządu Grodzkiego powołano — wśród żywiołowych manifestacyj — seniora inteligencji chłopskiej, a zarazem jednego z najwybitniejszych uczonych polskich, prof. dra Franciszka Bujaka, redaktora miesięcznika „Wieś i Państwo".

Nawet, gdy chodzi o sprawozdania za rok ubiegły, to obydwa ustępujące zarządy mogły wykazać się równie dużymi wynikami swej pracy. W sprawozdaniach z terenu Grodu stwierdzono, że organizacja PSL na obszarze m. Krakowa i 30 gromad przyłączonych za okupacji do miasta, została całkowicie niemal wykończona, a teraz pozostaje już tylko pogłębić robotę, zwłaszcza w kierunku wychowawczym i technicznym (rozruszanie komisyj fachowych z propagandową na czele, tworzenie sekcyj kobiecych i kół „Wici", fundowanie sztandarów, pozyskiwanie lokali itp.). Podobne rezultaty pracy dotychczasowej i potrzeby na przyszłość stwierdziły również sprawozdania na Zjeździe Powiatowym, albowiem z wyjątkiem paru, wszystkie gromady posiadają już koła PSL, a wszystkie gminy — zarządy gminne, których przedstawiciele weszli w skład nowego Zarządu. Mimo zatem niezwykle ciężkiej sytuacji Stronnictwa, której na obu zjazdach dawano wielokrotnie wyraz, oba zaczęły się i zakończyły w nastroju zdecydowania i powagi, spokoju i pewności zwycięstwa.

Obserwator

PAŃSTWOWE LICEUM GOSPODARCZE W KRAKOWIE, ul. Pierackiego 14-II p. przyjmuje zgłoszenia na roczny Kurs Pedagogiczny dla nauczycielek gospodarstwa w szkołach gospodarczych i powiatowych. Zgłaszać się mogą absolwentki liceów gospodarczych lub dwuletniej szkoły gospodarczej stopnia wyższego z okresu okupacji. Bliższe szczegóły w sekretariacie szkoły w godz. od 10-12.

PAŃSTW. LICEUM MELIORACYJNE 3 LETNIE PAŃSTWOWE LICEUM RYBACKIE 2-u LETNIE Kraków, ul. Meiselsa l. 1.

Początek nauki 1 września 1946 r., egzamin wstępny 3 i 4 lipca, zgłoszenia do 28 czerwca. Warunki przyjęcia ukończone 4 kl. gimn. i zdanie egzaminu z języka polskiego i matematyki. Licea przygotowują techników melioracyjnych i rybackich do prowadzenia robót melioracyjnych przy regulacji kanal. rzek, zabud. potoków górskich, kanałach żeglugi, wodociągach i kanalizacjach itp. do prowadzenia gospodarki rybnej i stawowej i rzecznej oraz jeziorowej i morskiej, przetwórstwa rybnego itp.

Ukończenie liceum uprawnia do wstępu do szkół wyższych. Przy liceach otwartą będzie bursa dla uczniów. Liceum rybackie posiada 50 ha gospodarstwo stawowe pod Krakowem.

Od 15 czerwca rozpocznie się przy Liceach kurs przygotowawczy do egzaminu z kl. 3 i 4 gimnazjalnej; zgłoszenia zaraz.

WYCIECZKI SZKOLNE. Organizatorzy wycieczek szkolnych do Krakowa winni porozumieć się uprzednio w sprawach związanych z pomieszczeniem i wyżywieniem uczestników z Polskim Związkiem Turystycznym w Krakowie, ul. Szpitalna 30, tel. 573-65.

Jeśli chodzi o wycieczki szkolne o charakterze turystyczno-krajoznawczym, to delegat Min. Ośw. do spraw Ochrony Przyrody w Krakowie zawiadamia, że w Tatry należy kierować wyłącznie wycieczki młodzieży starszej powyżej lat 16, młodzież poniżej tego wieku zaś w okolice niższych gór.

W związku z sezonem wycieczkowym władze szkolne przypominają młodzieży o obowiązku szanowania i ochraniania przyrody ojczystej.

Osadnictwo spółdzielczo-gospodarcze rusza z miejsca

W dniach od 26 do 29 kwietnia odbyła się w Warszawie konferencja dla kandydatów na instruktorów osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., Związku Samopomocy Chłopskiej, Wici, ZWM i OM TUR. Spółdzielcza forma osadnictwa na ziemiach odzyskanych zapewnia osadnikom daleko idącą pomoc organizacyjną i materialną w najcięższym przejściowym okresie rozpoczęcia gospodarki. Dobrze się stało, że w akcji tej nie zabrakło przedstawicieli centrali spółdzielczych oraz organizacji młodzieżowych, wnoszących zapał i wytrwałość.

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELI NIEKWALIFIKOWANYCH. Kuratorium Okr. Szk. Krak. zamierza urządzić w ciągu lipca br. 4-tygodniowy kurs wakacyjny dla czynnych niekwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych nie posiadających cenzusu gimnazjalnego. Celem kursu będzie podanie uczestnikom najogólniejszych wytycznych metodyczno-pedagogicznych oraz udzielenie indywidualnych wskazówek dalszego kształcenia się. Zainteresowani winni niezwłocznie wnieść podania do odnośnych inspektorów. Kurs odbędzie się w Limanowej, a w razie liczniejszych zgłoszeń także i w Krakowie.

Pamiętajcie o funduszu organizacyjnym

Przegląd polityczny

EUROPA ZACHODNIA WYBIERA

W niedzielę 2 czerwca aż dwa wielkie narody Europy Zachodniej stanęły u urn wyborczych: Francuzi i Włosi. Francuzi — by po odrzuceniu w majowym referendum socjalistyczno - komunistycznego projektu konstytucji, wybrać drugie Zgromadzenie Narodowe do uchwalenia projektu nowej konstytucji. Włosi — by po 25 latach wybrać pierwszy demokratyczny parlament, a jednocześnie w połączonym z wyborami referendum wypowiedzieć się co do przyszłego ustroju państwa pod hasłem: republika czy monarchia.

Francja steruje ku centrum

Wybory francuskie miały odpowiedzieć na pytanie, czy wynik referendum konstytucyjnego jest wyrazem chwilowego kaprysu opinii publicznej Francji, czy też stanowi dowód powolnego, lecz niemniej stałego przesuwania się wpływów politycznych z lewicy ku centrum. Przewidywania opinii zagranicznej szły w kierunku utrzymania przez komunistów swej pozycji, przy równoczesnej utracie mandatów przez partię Republikańsko - Ludową (de Gaulle'a) na rzecz coraz więcej krystalizujących się stronnictw prawicy, oraz socjalistów na rzecz odradzającej się partii radykałów, która przed wojną wielokrotnie rządziła Francją, a obecnie zeszła na mało znaczące czwarte miejsce w układzie sił politycznych. Wiele głosów polskiej prasy podzielało zwłaszcza pierwszy z tych poglądów, podkreślając, że stronnictwo de Gaulle'a utraci głosy wszystkich reakcjonistów, którzy je popierali nie mając na kogo rzucić swych głosów, a obecnie znajdą się w szeregach zwolenników partji prawicowych, których ostatnio powstało kilka. Anglicy znów wróżyli odrodzenie radykałów.

Kampania wyborcza prowadzona była z iście francuskim temperamentem. Wyciągano wszelkie zarzuty byle pogrążyć przeciwnika. Stronnictwa lewicowe obrzucały się wzajemnie obelgami. W koloniach na wiecach „argumentowano" nożami. Za to w ostatnich dniach przed wyborami przywódca socjalistów Blum, który przez ostatnie tygodnie prowadził rozmowy o pożyczkę w Ameryce, przywiózł bardziej realne argumenty w postaci wstępnej umowy o olbrzymią pożyczkę Stanów Zjednoczonych dla Francji w wysokości 1.370 milionów dolarów oraz o odpisaniu przez Stany Zjednoczone całego zadłużenia z tytułu pomocy zbrojeniowej w czasie wojny.

Zgromadzenie Narodowe Francji składa się z 586 deputowanych, z których 64 wybierają kraje zamorskie, jak Alger i niektóre wyspy. Dotąd znamy podział 547 mandatów, gdyż wyniki wyborów z krajów zamorskich nadchodzą z opóźnieniem. Podział głosów i miejsc w Zgromadzeniu jest następujący:

1) Ruch Republikańsko - Ludowy (partia de Gaulle'a) głosów 5,589.000 — miejsc 160, (w r. ub. 144);

2) Komuniści — głosów 5,145.000, miejsc 150 (w r. ub. 147);

3) Socjaliści — głosów 4,187.000, miejsc 125 (w r. ub. 137);

4) Radykałowie—głosów 2,290.000, miejsc 45 (w r. ub. 42);

5) Partia republikańskiej wolności (blok prawicy) — głosów 1,299.000, miejsc 35 (w r. ub. 37);

6) Inne partie lewicy i centrum — 18 miejsc;

7) Inne partie prawicy — 30 miejsc;

8) Algierska partia niezależna—11 miejsc.

Jak widać z zestawienia, wielkich zmian w układzie sił w stosunku do października 1945 r. wybory ostatnie nie przyniosły. Niemniej całkiem nieoczekiwanie wyprowadziły na czoło „wielkiej trójki" Francji partię o programie umiarkowanym, narodowym i chrześcijańskim, partię nową, bo istniejącą od czasów walki podziemnej Francji, partię, której nasi „prorocy" oddawna wróżą upadek jako tworowi sztucznemu i nie tkwiącemu dość mocno w życiu politycznym kraju, rzekomemu zlepkowi radykalnych katolików z reakcjonistami i kollaboracjonistami. Jednocześnie poważną stratę ponieśli socjaliści, stratę, dziwnym zbiegiem okoliczności równą prawie sukcesowi partii de Gaulle'a. Wydaje się, że wyniki wyborów potwierdzają wyniki referendum o konstytucję. Wówczas naród francuski wyrażał votum nieufności przypadkowemu blokowi komunistyczno - socjalistycznemu z racji uchwalenia projektu konstytucji komunistów, wyrażając uznanie linii politycznej partii de Gaulle'a, która, będąc w bloku rządowym z powyższymi, nie wahała się przeciwstawić temu projektowi zarówno w głosowaniu na Zgromadzeniu, jak i w kampanii o referendum. Wytworzona wówczas opinia polityczna została wynikiem wyborów z 2 czerwca potwierdzona i skrystalizowana.

W najbliższych dniach ma się zebrać Zgromadzenie Narodowe, celem ukonstytuowania się i wyboru rządu. Wszystko wskazuje na to, że koalicja trzech stronnictw zostanie utrzymana. Partia de Gaulle'a jednak zamierza, jak wynika z ostatnich doniesień, zabiegać o stanowisko premiera dla swego przywódcy, a dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, Bidault'a. Wzmocniłoby to zapewne jego pozycję na nadchodzący dalszy ciąg konferencji „wielkiej czwórki" mocarstw w Paryżu, która ma się rozpocząć 15 czerwca.

Włochy — republiką

We Włoszech na razie jest pewne, że los króla Humberta II po 23 dniach panowania został przypieczętowany: Wyniki referendum z 34.000 okręgów na 35.000 ogólnej ich liczby, wykazały, że 54% głosujących wypowiedziało się za republiką, a reszta — 46% za monarchią. Stosunek liczbowy głosów wynosi jak dotąd 12,737.396 za republiką na 10,725.532 za monarchią. Okręgi północne głosowały zwarcie za republiką, południowe za monarchią. Właściwie po wypowiedzeniu się przez partię chrześcijańskich demokratów przeciw królowi, wynik referendum nie wróżył niespodzianek, skoro negatywnie w stosunku do króla stały trzy najsilniejsze partie. Niemniej wynik ostateczny był mniej przekonywującym, niż przypuszczano. Dlatego też monarchiści wysuwają już obecnie projekt powtórzenia referendum w jesieni z powodu nieznacznej różnicy głosów.

Na razie przywódca chrześcijańskich demokratów, premier de Gasperi, objął tymczasowo funkcje głowy państwa do czasu wyboru przez Zgromadzenie Konstytucyjne prezydenta republiki włoskiej. Zgromadzenie to zbierze się 24 czerwca.

Tak zakończył swe panowanie we Włoszech dom Sabaudzki ,którego przedostatni przedstawiciel, Wiktor Emanuel III, przez tchórzliwą uległość wobec Mussoliniego i faszyzmu zaprzepaścił w oczach swego narodu i opinii świata piękny dorobek swych przodków w postaci trwałego zjednoczenia Włoch po 1500-letnim rozbiciu dzielnicowym. Ostatni król włoski, którego panowanie liczyliśmy na dni, pokutuje za winy swego ojca, gdyż, jak wiadomo, postawa jego samego wobec imperializmu i terroru faszyzmu, aczkolwiek daleka od bohaterstwa, była jednak opozycyjna. Zbyt mały był jednak jego wkład w obalenie tego ustroju ,by mógł on zrównoważyć winy monarchii wobec narodu włoskiego łącznie z przegraną niepotrzebnie prowadzonej wojny.

Obliczanie wyników wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego Włoch jeszcze trwa i nie możemy podać dokładnego podziału głosów i miejsc w Zgromadzeniu. Niemniej zwycięstwo chrześcijańskich demokratów, a więc partii centrowej nie ulega wątpliwości, gdyż dysponują oni przeszło 3 milionami głosów przed następnymi po nich socjalistami. Przypuszczalny podział mandatów między 3 główne partie będzie następujący: chrześcijańscy demokraci — 196, socjaliści 116 i komuniści — 107.

Z obliczonych dotąd 19,291.000 głosów padło:

8,049.000 na chrześcijańskich demokr.;
4,535.000 na socjalistów;
3,853.000 na komunistów;
1,147.000 na unię narodowo - demokratyczną (monarchiści);
1,201.000 na front szarego człowieka (partia neo-faszystowska, silna na południu Włoch);
829.000 na prawicową partię republik.

Reszta padła na liczne drobne grupki, których wygłodzeni politycznie za czasów faszyzmu a z natury kłótliwi Włosi natworzyli kilkadziesiąt.

Orientacja Europy Zachodniej

Po ogłoszeniu wyników wyborów we Francji i Włoszech, obserwatorzy anglosascy zwracają uwagę, że w chwili obecnej wyłania się szeroki pas antykomunistycznych partji, ciągnący się od Pirenejów poprzez Zachodnią Europę aż do Austrii. Z wyjątkiem Hiszpanii i Portugalii, gdzie u władzy stoją wciąż jeszcze reżimy dyktatorskie, wszędzie dominować poczynają umiarkowane partie demokratyczne. Jedno z pism brytyjskich stwierdza: „Wydaje się, jak gdyby słynny „blok zachodni" miał mimo wszystko stać się rzeczywistością — lecz nie z socjalistyczną W. Brytanią jako swym centrum, ale z Watykanem".

Pismu temu idzie o niezmiernie aktywną rolę, jaką odgrywa ostatnio na kontynencie duchowieństwo katolickie. Kulminacyjnym punktem tego udziału kleru w kształtowaniu opinii politycznej była jedyna w dziejach interwencja papieża w przeddzień wyborów we Francji i Włoszech. Panuje bowiem przekonanie, że jego wypowiedź, iż wybór w głosowaniu leży między cywilizacją chrześcijańską a państwowym absolutyzmem, była potężnym czynnikiem w wyborach we Francji, przełamując ostatnie rezerwy politycznie obojętnych katolików.

Warto podkreślić, że obecnie katolicko-postępowe partie są najsilniejszymi ugrupowaniami politycznymi we Francji, Belgii, Holandii, Włoszech, Luksemburgu i Austrii. Celowo pomijamy tu Niemcy południowe, co do których „postępowości" musi się mieć nie mniejsze zastrzeżenia, jak co do ich demokratyzmu.

Nowe władze Izby Notarialnej w Krakowie

W ostatnich dniach maja br. odbyło się w Krakowie walne zebranie Izby notarialnej. Dotychczasowy prezes Izby, p. Ludwik Mleczko złożył sprawozdanie z działalności za ostatni okres, po czym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie odbyły się wybory do nowej rady, w skład której weszli: Dr B. Trzos, dr R. Zarytkiewicz (Oświęcim), A. Reaubour (Krzeszowice), dr T. Retter, dr J. Pawłowski, T. Pawłowski (Tarnów), J. Ryblewski, A. Kisielewski (Dąbrowa), J. Wirski (Rzeszów), dr W. Popkiewicz (Skawina) dr E. Szymanowicz.

Na konstytuującym zebraniu, prezesem został dr Szymanowicz, wiceprezesem dr J. Pawłowski, skarbnikiem J. Ryblewski.

Wielka manifestacja żałobna

Pogrzeb ś. p. Władysława Kojdra

Ziemia przeworska, nieugięta w walce o realizację programu Ruchu Ludowego żegnała w dniu 1-go czerwca br. swego przywódcę, ś. p. Kojdra Władysława. Ekshumowane zwłoki ś. p. Kojdra, członka N. K. W. i Zarządu Okręgowego P. S. L. w Krakowie, zamordowanego skrytobójczo w jesieni ub. roku wróciły do Grzęski — rodzinnej wsi, by odbyć swą ostatnią drogę na miejsce wiecznego spoczynku w dostojeństwie i wśród zielonych sztandarów.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym, odprawionym o godz. 8-mej w kościele parafialnym w Przeworsku, skąd wróciły do Grzęski poczty sztandarowe, delegacje z bliższych i dalszych powiatów południowej Małopolski i tłumy miejscowych chłopów, aby następnie odprowadzić trumnę ze zwłokami zamordowanego na cmentarz. Trumna spoczywała w izbie domu rodzinnego w powodzi kwiatów wiosennych — w tym samym miejscu, gdzie dokonany został przed kilku miesiącami akt gwałtu — dowód hańby, wzbudzający w sercu każdego prawego człowieka z jednej strony żal, bo ś. p. Kojder dobrze się zasłużył sprawie chłopskiej i stratę Jego Ruch Ludowy odczuł boleśnie.

O godz. 12.30 uformował się pochód żałobny. Po odprawieniu u okrytej zielonym sztandarem trumny modłów żałobnych przez ks. Kordeczkę ze Świętoniowa, chłoskie ramiona wyniosły ją przed dom. Tu, u Jego progu żegnał zamordowanego imieniem gromady Grzęska kol. Piestrach. Słowa pożegnalne, nacechowane głębokim bólem i żalem zawierały zapewnienie, że idea walki o zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej w imię programu Ruchu Ludowego, zaszczepione przez ś. p. Kojdra szczególnie silnie u młodych ludowców, nie zaginie. Trumnę złożono następnie na wóz, zaprzężony w cztery konie. Otoczyły ją młode wiciarki w strojach ludowych i sześć pocztów sztandarowych. Żałobny pochód ruszył i rozwinął się na przestrzeni 5-ciu km. — od Grzęski aż po Przeworsk prawie. Otwierał go postępujący za krzyżem z żałobnymi chorągwiami oddział byłych B. Chł., w których organizację tyle trudy i pracy włożył ś. p. Kojder w okresie okupacji. Za tym żołnierskim oddziałem postępowały zielone sztandary spowite krepą na znak żałoby. Było ich około 180. Powiewał nimi silny wiosenny wiatr, niosący od pól zapach zbóż i zieleni. Dalej niekończąca się kolumna wieńców, orkiestra i trumna, widna z daleka, wyrastająca ponad morze głów i ponad pola — niwę codziennej znojnej pracy chłopskiej. Za trumną postępowała najbliższa rodzina zamordowanego i przedstawiciele władz P. S. L. i „Wici". Wśród nich poważne twarze członków N. K. W. Niećki i Witka, dalej członkowie Zarządu Okr. P. S. L. w Krakowie Witaszek, Mierzwa, Marcinkowski, członkowie Zarządów Wojewódzkich „Wici" z Krakowa i Rzeszowa i niekończąca się kolumna chłopów, postępująca w zwartych szeregach.

Czoło pochodu wkracza powoli do miasta, kierując się ku cmentarzowi. Wzdłuż ulic ustawiły się tłumy mieszkańców Przeworska tworząc zbity szpaler.

Przed wejściem na cmentarz, wóz z trumną wysunął się ku przodowi. Tu u bram cmentarza — miejsca wiecznego spoczynku — ś. p. Kojder Władysław odebrał ostatnią defiladę. Przy żałobnym werblu maszerowały przed trumną oddział B. Chł., chyliły się sztandary, oddając ostatnie pozdrowienie śmiertelnym szczątkom przywódcy chłopskiego, przedefilowały poczty z wieńcami żałobnymi.

Trumnę przeniesiono następnie na cmentarz który zapełnił się 30-to tysięcznym tłumem.

Po odprawieniu ostatnich modłów przez duchowieństwo nastąpił moment pożegnania. Słowa mów pożegnalnych odtwarzają życie Kojdra, jego działalność i zasługi, nadają temu momentowi charakter historyczny w Ruchu Ludowym. Imieniem N. K. W. P. S. L. żegnał zamordowanego Niećko Józef, imieniem Zarządu Głównego Z. M. W. „Wici" Jagusztyn Władysław; Szczawińska Maria żegnała ś. p. Kojdra imieniem Wydziału Kobiet P. S. L. Następnie przemawiał członek Zarządu Okr. P. S. L. w Krakowie Marcinkowski. Podkreśliwszy nieprzeciętne wartości i zasługi ś. p. Kojdra Władysława, włożone w wielkie dzieło Polski Ludowej mówca wezwał wszystkich zebranych, by tu, u trumny tego wielkiego chłopa-ludowca złożyli ślubowanie na wierność idei Ruchu Ludowego, która jest wieczna i niezniszczalna. Tysiące ust chłopskich powtórzyły ze wzruszeniem słowa przysięgi:

„My chłopi, zorganizowni w Polskim Stronnictwie Ludowym, w obliczu trumny Władysława Kojdra, naszego przywódcy, ślubujemy i przyrzekamy, że nie ustaniemy w pracy i walce tak długo dopóki nie dokona się wielkie dzieło Polski Ludowej, o krórego realizację walczyły całe pokolenia chłopskie".

„Rotą" zakończyli zebrani swą przysięgę. W oczach starych i młodych ludowców, w oczach wszystkich zebranych widać było łzy. Ale na twarzach stygmaty chłopskiej natury — spokój i opanowanie, wiara i pewność zwycięstwa słusznej sprawy.

Kol. Kabat złożył przed trumną raport imieniem komendy Gł. B. Chł. Prosty i żołnierski to był meldunek. Słowa takie rodzą się w sercach ludzi związanych ze sobą silniejszymi ponad wszystko więzami uczucia i idei:

„Kolego! Meldujemy Ci, że Bataliony Chłopskie zostaną zawsze wierne idei, o którą razem z nami walczyłeś. A gdy przyjdzie dzień, w którym nasze zamierzenia się urzeczywistnią, przyjdziemy tu i złożymy Ci o tym meldunek. Kolego Władysławie Towarzyszu broni Nie będą Ci tu oddawać salw honorowych. My żołnierze B. Ch. salutujemy Cię własnymi sercami".

Ostatnie słowa pożegnalne wygłosili najbliżsi współpracownicy i koledzy zamordowanego: poseł Ziemi Rzeszowskiej do K. R. N. Burda. prezes pow. Zarządu P. S. L. dr. Mularek, przedstawiciel Pow. Zarządu „Wici" Śliwa.

Uroczystości pogrzebowe dobiegały końca. Zebrane tłumy odśpiewały hymn narodowy, a grobowiec rodzinny, który przyjął trumnę ze zwłokami okryto wkrótce setkami wieńców.

Powoli pustoszeje cmentarz. **Spoglądając na świeżą mogiłę, nie sposób nie westchnąć nad ciężką, chłopską dolą, nad usłaną cierniami i krzyżami drogą warstwy chłopskiej do sprawiedliwej i demokratycznej Polski Ludowej.**

INSTYTUT PEDAGOGICZNY ZNP W WARSZAWIE, przyjmuje zgłoszenia kandydatów na rok I na rok szkolny 1946/7. O przyjęcia ubiegać się mogą nauczyciele o pełnych kwalifikacjach i przynajmniej 3-letnią praktyką szkolną. Nauczyciele przyjęci do Instytutu otrzymają płatny urlop. Studia w Instytucie trwają 3 lata. podania nalży składać drogą służbową do dnia 4 czerwca b. r.

Kowal

humoreska

Napisał Dwojaczek Marjan, chłop z Wrzosów.

Kiedy Wiktę ząb rozbolał tak, że już ścierpieć nie mogła, poszła z nim do Franka kowala. Tu na środku izby stał zawsze stary pniak niby stołek czekający na tych, co ze zębami przychodzili. I Wikta go już znała i, siadła na nim ostrożnie z takim strachem jak grzeszna dusza na stołeczku przed sądem niebieskim. Kowalowa rozkroczona za nią chwyciła jej głowę między dwie ręcę i ścisnęła tak mocno, że Wikcie ino w uszach dudniało i nawet nie czuła, kiedy Franek lewarek założył i zaczął wyłamywać. Ale ząb siedział tęgo i kowal dobrze się namęczył nim go ochwiał i wyciągnął.

Wikta odpluła parę razy, otarła łzy z oczów i niby ze złością powiedziała: — To ci ta, Franuś, Bóg zapłać! i wyszła

— A żeby ją diabli wzięli! zaklął kowal. — Bez pieniędzy przychodzi i chce za „Bóg zapłać" wszystkie zęby powyrywać. Na składki do kościoła to umie ciągnąć i przymówi, jakby jej mało dać, ale rzemieślnikowi za robotę to pomyśl miły Panie.

Kowal zawziął się i postanowił odtąd nikomu za darmo zębów nie rwać. A już najbardziej był zawzięty na Wiktę. Wiedział, że ona jeszcze ze zębem do niego przyjdzie, a wtedy on jej pokaże... on jej pokaże...!

Czekał długo bo od wiosny aż do jesieni, kiedy to wiatry wilgotne i mgliska zawieją ludziom szczęki i zęby zaczynają boleć a gęby puchnąć. W takie szarugi przychodzili do niego ze zębami chłopi z daleka od Rączny, od Czułówka, od Morawicy z poobwijanymi głowami. Każdy niósł w kieszeni flaszeczkę monopolu, żeby ból łagodzić drogą, a na pniaczku mocniejszym łykiem dodać sobie odwagi a po wyrwaniu zostawić resztę Frankowi jako należytość za usługę. W taki czas późną jesienią przyszła i Wikta. Weszła cicho i potulnie a Franek aż z radości podskoczył... Doczekał się...! doszekał...! On jej teraz pokaże, on ją teraz nauczy, co to znaczy nie znać się na rzeczy i żeby za Bóg zapłać wyrywać.

To też z pośpieszną radością ustawił pniak, żeby się nie ruszał i usadził Wiktę pod samym oknem. W gębie dokładnie i, niby to, dokładniej jak komu innemu spenetrował i zauważył, że ząb już dawno prosi się o rwanie.

— Dyć mi już od świętego Michała dokucza — użaliła się babina — alem cię nie śmiała molestować, boś był zajęty...

Franek z radości, coś pod nosem mruczał, a kiedy założył lewarek, to ino ochwiał jej ząb, to w prawo to w lewo, tak żeby go ino rozjątrzyć, a nie wyrwać... Potem wyjął lewarek z gęby, skrzywił się, rozłożył ręce i niby to zadyszany tłumaczy Wikcie, że zęba że nie da rady wyjąć, bo za mocno siedzi... że trzeba będzie z nim jechać do Krakowa na wizytę do Bonifratów... że on już nic nie poradzi...

Babina popatrzyła na niego bladymi oczami jakby już z tamtego świata, tak miłosiernie, że kamień by sie stopił pod tym spojrzeniem. Ale kowal zawziął się w sobie i załamując ręce udawał, że dla niej zrobił by wszystko, ale tu nic nie pomoże, bo lewarek nie chwyta... a i on nie ma siły... coś dziś słaby... namarzł w kuźni i coś go w ramieniu strzyka... reumatyzm czy co...? To też Wikta z musu uwierzyła i prawie z płaczem odeszła.

Nazajutrz nadedniem, kiedy kowal z babą jeszcze spali, bo się jeszcze nawet nie zaczęło rozwidniać, ktoś pukał w okno i jęczał... Weszła Wikta z okropnymi lamentacjami.

— Franuś, tak mnie boli... patrz jak mi zapuchło... już gadać nie mogę... Zmiłuj się. Chwyćże mocniej i wyrwij, wyrwijże, bo zwariuję z bólu... Kolędy nie doczekam...

— E... cobyście zaś nie doczekali... taka zdrowa baba... Wy jeszcze mnie przeżyjecie... Ja wam nie wyrwię! nie wyrwię wam, rozumiecie po polsku? Siadajcie na furę z jaką mleczarką i jazda do Bonifratów!... No, na cóż jeszcze czekacie?.... — przynaglał ją do wyjścia z izby.

Ale Wikta patrzyła na niego przez łzy i nijak jej się wychodzić nie chciało. Stanęła w drzwiach i jęczała z bólu. Franek zaś uśmiechnięty pod wąsem popatrywał na nią spod oka, bo wiedział jak boli rozjątrzony ząb... Nareszcie się zemścił... nauczył babę rozumu... To też triumfująco chodził po izbie i pogwizdywał... a od czasu do czasu cos Wikcie na pociechę powiedział. Wikta, nie mogła już z bólu wycierpieć i padła przed nim na kolana.

— Franuś! zmiłuj się nademną!... Całą noc oka nie zmrużyłam, głowa mi pęka, wszyst-

Drogi postępu wsi polskiej

II

Rolnictwo jest zawodem i to zawodem naprawdę twórczym. Ono jedno — obok ogrodnictwa, które jest właściwie jeno gałęzią rolnictwa, wytwarza nowe dobra, bo rolnik wsiewa do roli 75 kg ziarna pszenicy, czy innego zboża, a zbiera tych ziarn 12—16 cetnarów metrycznych. A również i w hodowli zwierząt przyrost pogłowia w okresie gospodarki pokojowej jest zjawiskiem powszechnym. Takie same cuda rozmnażania chleba i mięsa wykonuje i przyroda, ale właśnie rolnictwo jest umiejętnym nastawieniem przyrody do służby człowiekowi. Gospodarstwo wiejskie jest warsztatem tej współpracy rolnika z przyrodą.

Gospodarowanie wiejskie wymaga przygotowania zawodowego i to wcale wszechstronnego. Rolnik powinien znać podstawowe prawa życia roślin i życia zwierząt, mieć wiadomości z dziedziny nauki o bakteriach, których niezmierną doniosłość w rolnictwie dawno już uznano, winien znać chemię, prawa ciepła, nauki o cieczach, posiadać ogólne zasady mechaniki zwykłej i motorowej, rozumieć się na budownictwie i mieć pojęcie o materiałach, by je jak najlepiej i najoszczędniej wykorzystywać w swym gospodarstwie. Dobry rolnik-administrator musi się obznajomić z zasadami ekonomiki gospodarczej, z rachunkowością, korespondencją i z geografią gospodarczą. Tych wszystkich umiejętności może młody rolnik nabyć tylko w dobrej szkole rolniczej — a skoro już obejmie swój warsztat gospodarczy, a zechce iść naprzód z postępem czasu, przez czynny udział w organizacjach gospodarczych i przez czytanie czasopism rolniczych. Tę konieczność przygotowania szkolnego zawodowego dla rolnika winno nareszcie uznać i ustawodawstwo państwowe i powinna wyjść ustawa, że gospodarować może jedynie rolnik, do swego zawodu odpowiednio przygotowany przez ukończenie szkoły rolniczej. Nasi posłowie PSL. winni ustawę taką przeprowadzić, bo przysłużą się przez to sprawie dobrej.

Przedwojenna Polska posiadała około 2.400.000 gospodarstw rolnych ponad 2 ha. Obecnie reforma rolna i obszary poniemieckie pomnożą tę ilość do około 2.800.000. Jeśli przyjmiemy, że praca gospodarza trwa lat 40, potrzeba będzie corocznie około 70.000 nowych, wyszkolonych gospodarzy do obejmowania gospodarstw. By te ilości zawodowców wyszkolić musimy mieć w Polsce około 1.750 — 2.000 szkół rolniczych, z których każda wypuści rocznie 35 — 40 absolwentów.

By zaś wyszkolić nauczycieli, instruktorów gminnych i powiatowych, pracowników w spółdzielniach rolniczych i kierowników majątków państwowych potrzeba nam będzie corocznie około 600 — 700 absolwentów szkół licealnych i akademickich. Ponieważ gospodarstwo wiejskie wymaga zgodnej i rozumnej współpracy gospodarza i gospodyni więc podane powyżej ilości szkół i absolwentów, obliczone dla młodzieży męskiej trzeba podwoić, bo i gospodyń potrzeba tyle samo!

Widzimy z powyższego jak wielkie obowiązki ciążą na naszym państwie w zakresie wprowadzenia przymusu szkolenia zawodowego dla rolników i realizowania tego szkolenia. Ale wieś nasza potrzebuje nie tylko zawodowej szkoły rolniczej. Muszą powstać na wsi i szkoły zawodowo rzemieślnicze i to nie tylko dlatego, że wieś potrzebuje dobrych rzemieślników, ale musi się nadmiar młodzieży wiejskiej przygotować do innych zawodów i ułatwić jej znalezienie odpowiedniej pracy poza domem rodzicielskim, z którego wyjdą dla szukania chleba.

Jedną z najpilniejszych spraw jest zniesienie istniejącej obecnie dwutorowości kierownictwa szkół rolniczych. Jedne z nich podlegają Ministerstwu Oświaty, inne zaś Ministerstwu Rolnictwa i to szkoły tych samych typów. Dla dobra oświaty rolniczej ta dwutorowość winna jak najrychlej zniknąć. — Druga sprawa to zaprojektowanie takiej sieci szkół zawodowych, by młodzież wiejska mogła z nich łatwo korzystać bez konieczności internatowania w szkole, które nieraz jest kosztowne.

Inż. Jan Mastor z Bieżanowa.

Po jednej złotówce...

Sprawa opieki nad zdrowiem dziecka wiejskiego jest w tej chwili chyba jedną z najpilniejszych spraw. Na tym stanowisku stanęli też chłopi powiatu krakowskiego zebrani dnia 2 czerwca na Zjeździe powiatowym i na apel kol. Mierzwiny złożyli 11 tysięcy zł. na Dom Zdrowia w Rabce, organizowany przez Ch. T. P. D. Ofiarność i zrozumienie tej sprawy było tak wielkie, że kto się w czasie składki nie docisnął się do skrzynki, później zgłaszał się z ofiarnym groszem, byle tylko nie zabrakło nikogo przy tej pięknej akcji.

Wierzymy, że na odbywających się po powiatach naszych Zjazdach, rozmaitych uroczystościach, uczestnicy, chłopi i kobiety z innych powiatów pójdą śladem powiatu krakowskiego i zawsze będą pamiętać o Ch. T. P. D.

Poświęcenie Domu Ludowego w Brzegach

W dniu 26 maja br. dokonano w Brzegach, pow. Kraków, poświęcenia Domu Ludowego, ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo. Po odprawieniu polowej Mszy św. w obecności licznie zgromadzonej ludności, aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Ludkowski z Grabia, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Dalej przemawiali: p. Jakubiec z Brzegów, p. Franciszek Książek z Podgrabia, p. Sendorek z Grabia i p. Stanisław Duda z Bieżanowa, życząc nowo otwartej placówce owocnej pracy na tutejszym terenie. Piękny wiersz p. t. „Przysięga“, oddeklamował p. Jan Dudzik.

Pod kierunkiem p. Szumidłowej młodzież „wiciowa“ w barwnych strojach ludowych wykonała szereg tańców i oddeklamowała kilka utworów.

Po wyczerpniu programu, zabawa przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

W nowo-otwartym Domu Ludowym, w którym ma się ześrodkować życie kulturalne, społeczne i towarzyskie wsi — mieści się sala teatralna ze sceną i garderobami i sześć wygodnych pokoi.

Drabczyk

Do wszystkich udziałowców

Lud. Tow. Wydawn. „Piast“ Spółdz. z o. o. w Krakowie

W związku z uporządkowaniem rejestru członków prosimy wszystkich przedwojennych udziałowców o zapodanie nam obecnego miejsca pobytu, a to celem doręczenia nowych deklaracji członkowskich.

Zarząd.

---

kie gwiazdy widzę przed oczami!... Wyrwijże mi, zlituj się!...

— Co klękacie?... Nie jestem żadnym obrazem ani izba kościołem!...

— Wyrwijże zlituj się! Pacierza nie mogę zmówić, tak mnie okropnie rwie, tak boli... Pan Jezus ci wynagrodzi za moją boleść, w niedzielę pacierz za ciebie zmówię przed świętym Mikołajem...

— He, he... znam ja wasze „zdrowaśki“, wy ino pacierzami lubicie wypłacać... Każdy powie „Bóg zapłać“ a Pan Bóg jakoś nie płaci...

— O Chryste! Jak mnie rwie jak mnie boli! Franuś dyć nie bądź taki zatwardziały... Pan Jezus ci zapłaci za moją boleść...

— I cóż wy, babo, wygadujecie... Nie każujcież płacić Panu Jezusowi, bo On rozdał wszystko ubogim i Sam nic nie ma ino płacie sami.

— Oj, grzyśniku, grzyśniku! Niedowiarku... kiedy cię już pacierzem nie zmiękczę, to ci zapłacę... Zapłacę ci! rozumiesz?... Zapłacę ci ino mi rwij. Rwij mi już! bo wytrzymać nie mogę! Rwijże mi już! Franuś!

Ale Franek był nieugięty i mając Wiktę w garści postanowił się zemścić do ostatka. To też chwycił ją za słowo.

— Powiedzieliście, Wiktuś, że mi zapłacicie?... Tak?... No, to płaciejże teraz z góry! No, pieniążki na stół...!

— A dyć ci dam, jak ino będę mieć, jak mi ino mleczarka wypłaci... A nie targujże się ze mną ino mi rwij, widzisz przecie jak mnie boli... Rwijże mi, kiedyś mi rozjątrzył!...

— E, co mi ta w głowie zawracacie, chcecie się darmo wyrwać? Jedno z dwojga: kładźcie pieniądze, albo cierpcie! Co wolicie? Kładźcie pieniądze, bo wiem, że macie... Nabiał teraz drogi, mleko, masło!... Ho, ho, wy już wnet i pola przykupicie...

Wikta, rada nie rada, spuściła głowę i wsunęła rękę w kieszeń od spódnicy i coś w niej długo grzebała. Wreszcie wysupłała jakiś węzełek, podniosła go ku oczom, przyjrzała mu się dobrze i rozwinęła. Kowal przyskoczył, popatrzył i skrzywił się...

— E... tyle ino macie... Tyle to za jeden ząb! A przecie wiecie o tym, żeście mi winni za dwa zęby! Za tamten, com wam go rwał przed Wielkanocą, pamiętacie? Zbyliście mnie wtedy „Bóg zapłaciem“... No i za ten, co go teraz wyrwię...

— A dy czekajże, nie spiesz się, bo może jeszcze znajdę jaki papierek... — I zaczęła szukać w kieszeni od spódnicy. Długo grzebała. Wreszcie wyjęła drugi węzełek, rozwinęła go, podeszła do okna i dokładnie oglądała banknoty. Potem położyła je przy kowalu na ławie a sama siadła na pniak gotowa na rwanie. A kiedy Franek wyjął lewarek i kowalowa stanęła za nią rozkroczona, ażeby jej głowę ścisnąć, Wikta nagle wrzasnęła na nią ze złością:

— Weźcie mi głowę przez ręcznik, przecieżem zapłaciła, to mi się należy...! Cóż ty mylisz...? — A po wyjęciu zęba kazała sobie podać w garnuszku letniej wody do przepłukania dziąseł. A kiedy już dobrze odpluła i zabierała się do odejścia zawrzasła na kowala:

— Niech ci ta Pan Jezus wynagrodzi za moją krzywdę! Żeś nie miał litości nade mną sierotą!... Żeś ze mnie wycisnął w nieszczęściu ostatni wdowi grosz... Ale na nic on ci wyjdzie, ty zdzierco ubogich sierót!... Odpokutujesz za mnie! Będziesz dziadem pod kościołem... Oślepniesz, kuśtygi połamiesz... będziesz kaleką! A wszystko za moją krzywdę! Ja, sierota, pokrzywdzona, dniem i nocą będę o to w pacierzu prosić! Ty marnie zginiesz, marnie, marnie!..!... Łakomcu jeden! Marnie zginiesz!... Ostatnie słowa przekleństwa wymawiała głuchym grobowym głosem z podniesioną ręką, a słowa te padały ze sieni echem do izby przez zostawione otwarte drzwi. Kowal zmieszał się a kowalowa płakać zaczęła i zakryła ze wstydu twarz rękami. Nigdy jeszcze nikt tak na niego nie pomstował, nigdy, przecie w życiu nikomu nic złego nie zrobił... Przelękniony odezwał się do żony:

— Ty, może by jej oddać ten marny pieniądz?... Przecież mnie nie o niego chodziło... Chciałem ją tylko rozumu nauczyć... Po co ma tak przeklinać...

Ale Wikta widać posłyszała ze sieni, bo nagle zawróciła i od progu zawrzasnęła tak przeraźliwie, że aż się kowal zatoczył:

— Kiedyś raz wziął, to sobie trzymaj! Niech ci ręce pieką te grosze, żeś biedną sierotę skrzywdził! One twoje, twoje! Trzymaj je, kieś był taki spragniony... Niech cię dobrze pieką... A ja — widzisz je tu! mam jeszcze dwa papierki, dwa tysiące! w drugiej kieszeni... Widzisz je! Pan Jezus mnie opatrzył, ale one nie dla ciebie, nie dla ciebie, ty ich wąchał nie będziesz, łakomcu jeden! O, widzisz je, widzisz?... No, przypatrz im się dobrze, no, nażrej się choć oczami!... — I przysunęła kowalowi pieniądze przed oczy tak blisko, że się aż pod piec musiał cofnąć.

Przed pogrzebem śp. Marszałka Macieja Rataja

Zwłoki zamordowanego przez Niemców **śp. Marszałka Macieja Rataja, wielkiego Polaka i Przywódcy Ruchu Ludowego, niezłomnego Bojownik o Demokrację i Sprawę chłopską**, odnalezione zostały, jak już podała prasa, w zbiorowej mogile straconych na Palmirach pod Warszawą i złożone tam w prowizorycznej mogile.

Dnia 29 czerwca br. odbędzie się uroczysty pogrzeb szczątków śp. Marszałka Macieja Rataja i oddanie hołdu Jego świetlanej pamięci w Palmirach pod Warszawą. Uroczystość żałobną organizuje NKW PSL.

Zarząd Okręgowy PSL w Krakowie poleca wszystkim swoim ogniwom organizacyjnym wysłać na pogrzeb liczne delegacje. **Wszystkie ogniwa posiadające sztandary, wyślą obowiązkowo poczty sztandarowe.** Odpowiedzialność za wysłanie delegacyj ponoszą Zarządy Powiatowe PSL.

Zbiórka delegacyj wyjeżdżających na pogrzeb: dla woj. krakowskiego — **w Krakowie dnia 28 czerwca br. o godz. 12-ej; dla woj. rzeszowskiego — dnia 28 czerwca br.** w Przeworsku — (godzinę poda Sekretariat Woj. PSL w Rzeszowie, skąd nastąpią wspólne wyjazdy do Warszawy.

Zarząd Okręgowy PSL
w Krakowie

---

*Z dniem 1. 6. br. **„PIAST"** ukazywał się będzie normalnie **w objętości 8 - 12 stron naprzemian***

*Wobec zwiększenia kosztów druku, papieru i in. **prenumerata kwartalna wynosić będzie wraz z przesyłką pocztową zł. 50.-, półroczna zł. 100.-, roczna zł. 200.-***

Cena numeru 8 str. zł. 3.-, — numeru 12 str. zł. 5.-

Administracja

Co piszą inni

„Nowiny dla żołnierzy"

Oddział Propagandy Głównego Zarządu Polit. - Wychowawczego Wojsk Polskich wydaje dla żołnierzy masowo pisemko p. t. „Co dzień niesie. Nowiny dla żołnierzy". Numer z 18 maja 1946 tego pisemka wypełnia „wypracowanie" na temat: „Bandyci i ich obrońcy", wypracowanie wymierzone w NSZ, WIN i PSL, a zilustrowane 3 obrazkami. Na pierwszym 2 NSZ-owcy mordują ppor. Żulińskiego w wagonie kolejowym; na drugim zreprodukowano kilka legitymacyj członkowskich PSL, których „właścicielami" są „przyłapani na gorącym uczynku bandyci NSZ-owscy", trzeci zaś obrazek przedstawia mówcę — zapewne PSL-owskiego — za którego plecami osobnik z opaską NSZ na ramieniu morduje nożem jakiegoś obywatela w cywilu.

Treści owego pisemka przytaczać nie ma potrzeby; czytaliśmy już to wszystko w „Głosie Ludu", w „Trybunie Robotniczej", w „Echu Krakowa", w „Chłopskiej Drodze", w „Zielonym Sztandarze" itp. Wystarczy powtórzyć zdanie ostatnie:

> **„I każdy, kto — jak kierownicy PSL — broni bandytów i udziela im schronienia — występuje przeciwko nam, przeciwko Polsce".**

Wypada tylko zapytać, czy Oddz. Prop. Gł. Zarz. Pol.-Wych. W. P. uważa naprawdę ten sposób wychowywania żołnierzy polskich za najlepszy i najskuteczniejszy, oraz komu i na co potrzebna jest tego rodzaju akcja wychowawcza?

—::—

„Swoista prawda"

Poniżej przedrukowujemy za „Gazetą Ludową" (Nr 140 z 23 maja) następujący „kwiatuszek":

„Wczorajszy „Głos Ludu" drukuje pod tytułem „Nieudany wiec p. Kiernika", następującą wiadomość:

> „Głos Robotniczy" (łódzki organ PPR — uw. Red.) podaje: W Rawie Mazowieckiej, korzystając z wielkiego napływu chłopów na jarmark, usiłował urządzić wiec jeden z „wodzów" PSL, p. Kiernik.
>
> Pomimo usilnych jego i zwolenników starań, wiec nie doszedł do skutku. Nie przeszkodziła temu ani Milicja Obywatelska, ani Urząd Bezpieczeństwa, lecz sami chłopi, gdyż na złość panu Kiernikowi nie chcieli się zebrać i wysłuchać go. Wątpić należy, czy stracili coś na tym".

Wiadomość ta od początku do końca jest bezczelnym kłamstwem. Minister Kiernik nie był w ogóle w Rawie Mazowieckiej, nie mógł więc usiłować urządzić wiecu, który rzekomo się nie udał".

—::—

„Nieudany wiec PSL w Warszawie

PSL-OWCY BOJĄ SIĘ OTWARTEJ DYSKUSJI"

Pod takim to szumnym tytułem podał warszawski organ PPR, „Głos Ludu" (Nr 152 z 4 czerwca) następujące, nie wymagające objaśnień dla nikogo szczegóły:

> „W dniu wczorajszym w sali Braci Albertynów przy ul. Grochowskiej 194, odbył się wiec, zorganizowany przez Praski Zarząd PSL. Wiec ten, wbrew intencjom organizatorów, zamienił się w potężną manifestację, skierowaną przeciwko władzom naczelnym PSL-u i ich pełnej zakłamania polityce. Wiec zgromadził niewiele osób. Robotnicy, którzy dowiedzieli się o mającym się odbyć wiecu, zgromadzili się przy wejściu na salę, pragnąc wziąć udział w zebraniu i zabrać głos w dyskusji. Pilnujący wejścia PSL-owcy zaatakowali laskami upominających się o prawo (tak! — uw. Red.) wejścia na zebranie, raniąc przy tym kilka osób. Wówczas oburzony tłum siłą wszedł na salę. Zebranie zostało otwarte"...

oczywiście przez PPR-owców, którzy nawet „przyjęli jednomyślnie rezolucję", wydrukowaną przez „Głos Ludu" pod nagłówkiem „Rezolucja wiecu PSL dzielnicy Grochów", a zawiera zwyczajne obelgi pod adresem PSL i prezesa, Stan. Mikołajczyka.

Że PPR ucieka się w swej pracy politycznej do tego rodzaju metod i wyczynów, to wiemy wszyscy dobrze, ale że się nimi chwali przed całym światem, to dowodzi już braku... poczucia humoru. A poczucie humoru to najcenniejszy skarb każdego demokraty.

Przyśpieszenie wpisów hipotecznych

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał w dniu 10 maja br. zarządzenie, mające na celu przyspieszenie wpisów w księgach hipotecznych prawa własności gruntów, przejętych na cele reformy rolnej.

Zarządzenie powyższe zakłada na prezesów wojewódzkich Urzędów Ziemskich, pod rygorem osobistej odpowiedzialności, obowiązek dopilnowania, aby akcja zmierzająca do uregulowania tytułu własności została jak najszybciej przeprowadzona.

Dla uwidocznienia postępu prac w powyższej dziedzinie Wojewódzkie Urzędy Ziemskie nadsyłać będą Ministerstwu miesięczne sprawozdania, w terminie do 10-go każdego miesiąca.

Konferencja Zw. Niezależnej Mł. Socjalist.

Dnia 26 maja br. odbyła się pierwsza środowiskowa konferencja Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — organizacja zrzeszająca socjalistów-akademików. Organizacja ta mająca z sobą duży dorobek w ramach ruchu socjalistycznego, ma między innymi za zadanie rozpracowywać na drodze teoretycznych badań i dyskusji program marksistowski i uzgadniać go z istniejącą rzeczywistością społeczną. Stosunek tych młodych socjalistów do doktryny marksistowskiej został określony na konferencji w referacie ideologicznym w którym podkreślony został fakt o doniosłym znaczeniu: Marksizm nie rozwiązał z punktu widzenia dzisiejszej rzeczywistości w sposób właściwy zagadnienia etycznego. Nie określił — co w obecnej chwili wydaje się być szczególnie ważne — roli jednostki, jako podmiotu twórczego wszystkich procesów społeczno-politycznych. Zadaniem młodych teoretyków-socjalistów ma być, według słów prelegenta, uzupełnienie tej luki w sposób właściwy, a ponadto wypracowanie i wprowadzenie do programu socjalistycznego pierwiastka idealistycznego, jako koniecznego współczynnika marksizmu wobec powszechnego upadku wartości moralnych u ludzi w dobie współczesnej.

Omawiając w referacie organizacyjno-politycznym stosunek Z. N. S. M. do problemów dzisiejszego życia politycznego ob. Sołtan podkreślił momenty, których sposób ujęcia pozwala przypuszczać, że młode pokolenie socjalistów podchodzi do nich trzeźwo i rzeczowo — wbrew praktyce dnia powszedniego.

Na konferencji tej obecni byli między innymi: ze starych socjalistów Żuławski, Drobner i Kołodziejski, oraz przedstawiciele akademickich organizacji ideowo-wychowawczych. Witając konferencję imieniem Akademickiego Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici" kol. Trac Fr. powiedział między innymi, że obydwie te organizacje akademickie mają za sobą na odcinku współpracy bogaty dorobek lat przedwojennych. Konieczność dalszej współpracy wynika z ogólnej sytuacji dnia dzisiejszego, a fakt ten winien znaleźć właściwe miejsce w programach pracy obydwóch organizacji, nawet wtedy, gdy właściwą linię postępowania zacierają tak często gorące nastroje rozpolitykowanego społeczeństwa doby współczesnej.

Ar.

WAKACYJNY KURS HARCERSKI. Kuratorium Okr. Szkol. Krak. organizuje w czasie od 6—27 lipca br. w Piwnicznej-Zdroju harcerski kurs dla nauczycielek i nauczycieli zamierzających organizować pracę harcerską w szkole.

Koszt kursu wyniesie przypuszczalnie 500 zł. od osoby. Zgłoszenia nadsyłać należy do Kuratorium Okr. Szk. Krak. do dnia 15 czerwca br.

„PAŃSTWOWA KOMISJA WERYFIKACYJNO-KWALIFIKACYJNA

dla kandydatów do Szkół Wyższych bez matury podaje do wiadomości, że egzaminy kwalifikacyjne rozpoczną się dnia 21 czerwca o godz. 15-ej w Państwowym Gimnazjum III im. J. Sobieskiego (ul. Sobieskiego).

Bliższe informacje w Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego (ul. św. Jana 12/III p. codziennie od godz. 10—12-tej).

Dział prawny

Nie lekceważyć przepisów dekretu
o aktach stanu cywilnego

Wiadomo ogólnie, że z dniem 1 stycznia 1946 roku wszedł w życie dekret ustawy, uchwalony 25 września 1945 roku, ogłoszony w Dzienniku Ustaw RP Nr 48, poz. 272 **o aktach stanu cywilnego.** Aczkolwiek ustawa obowiązuje już od kilku miesięcy, szeroki ogół obywateli nie zdążył sobie przyswoić jej szczegółowych przepisów. Życie jednak prawie codziennie dyktuje potrzebę zaznajomienia się z niektórymi postanowieniami. Niezastosowanie się do tych przepisów, wynikające w większości wypadków z prostej nieświadomości, powoduje wiele kłopotu dla obydwu stron, t. j. dla władzy sporządzającej akta stanu cywilnego jak i dla osób zainteresowanych.

Co jest uregulowane prawem o aktach stanu cywilnego? Wszystkie sprawy połączone z rejestracją faktu urodzin, małżeństwa, rozwodu, przysposobienia, zgonu i tym podobne czynności, wymagające wpisu do ksiąg metrykalnych. Z powyższą ustawą łączy się powołanie do życia nowej w Polsce instytucji Urzędów Stanu Cywilnego, które to urzędy są zorganizowane w każdej gminie miejskiej i wiejskiej. Powyższe urzędy przejęły wszystkie te czynności cywilne, których sprawowanie dotychczas państwo powierzało urzędom wyznaniowym, a więc czynności metrykalne rz.-katolików, urzędom parafialnym rz.-katolickim, czynności metrykalne żydów, gminom żydowskim itp. Obecnie ustawa wyżej wspomniana powierza tę funkcję bez względu na religię czy wyznanie strony zainteresowanej, jednolicie w całej Polsce urzędom stanu cywilnego. Nie oznacza to, aby członkowie odpowiednich wyznań nie mogli dopełnić swoich praktyk religijnych. Owszem, ustawa wyraźnie to przewiduje, gdzie mówi: przepisy niniejszego prawa nie pozbawiają stron możliwości dopełnienia również obrzędów wynikających z należenia do związków religijnych. Jednak dopełnienie tych obrzędów, względnie zaniechanie nie ma wpływu według ustawy na ważność uskutecznionej uprzednio lub później rejestracji aktu stanu cywilnego.

AKT URODZENIA.

Przed 1 stycznia 1946 roku rejestracja faktu urodzin dokonywała się zazwyczaj przy obrzędzie chrztu, przyczem obojętnym było czy tydzień, miesiąc, czy rok po urodzeniu się dziecka. Obecnie zgłoszenie narodzonego dziecka można i musi się ważnie uskutecznić tylko przed urzędnikiem stanu cywilnego. I co jest godnym zapamiętania, jeśli zgłoszenie faktu urodzenia dziecka (art. 167 wyż. cyt. ustawy) nastąpiło po upływie 3-ch miesięcy, urzędnik stanu cywilnego może sporządzić akt urodzenia jedynie na mocy zezwolenia urzędu wojewódzkiego, jako okręgowej władzy nadzorczej, po zbadaniu przez nią przyczyny opóźnienia. Innymi słowy, jeśli rodzice dziecka z mniej lub więcej ważnej przyczyny nie zgłoszą faktu urodzenia dziecka w ciągu trzech miesięcy, to po upływie tego terminu narażą się na konieczność pisania podania o zezwolenie sporządzenia aktu urodzin do urzędu wojewódzkiego, przy czym do podania winno być dołączone świadectwo lekarza lub położnej, protokół sporządzony w U. S. C. stwierdzający przyczynę opóźnienia, opłata stemplowa i ewentualnie grzywna w wysokości od 20—500 zł.

Zdarzają się wypadki, że rodzice spóźnione zgłoszenie urodzin, tłómaczą oczekiwaniem na przyjazd upatrzonych rodziców chrzestnych z zagranicy lub odległych stron i od nich ewentualnie uzależniają nadanie imienia dziecku. Otóż obrzęd chrztu nie przeszkadza terminom zgłoszenia urodzonego, albowiem ustawa wyraźnie mówi w art. 65.: „Jeżeli w trakcie sporządzenia aktu urodzenia imię nie zostało jeszcze nadane, każde z rodziców może w ciągu 3-ech miesięcy od sporządzenia aktu podać to imię urzędnikowi stanu cywilnego. Jeżeli rodzice nie są zdolni z jakiegokolwiek powodu zgłosić w terminie urodzin dziecka, może tego dokonać nawet osoba obca". (art. 65, ust. 2). Jeżeli imię dziecka wpisano do aktu na skutek zgłoszenia osoby obcej, każde z rodziców może żądać w ciągu trzech miesięcy od sporządzenia aktu wpisania innego imienia zamiast wpisanego.

Wpisanie aktu urodzenia dziecka nie pociąga za sobą żadnej opłaty.

PROKOP STANISŁAW.

Chłop polski na Ziemiach Odzyskanych
ECHA I REFLEKSJE Z POWIATOWEGO WALNEGO ZJAZDU P. S. L. W NYSIE

Niema chyba nigdzie w Polsce większej rozbieżności między miastem a wsiami, jak w powiecie Nysa. Okaleczałe, wypalone w 60% miasto, sterczy smutno wśród kwitnącej, żyznej okolicy. Analogicznie wygląda sprawa gospodarki tych dwóch aparatów administracyjnych. Ale to na później.

Przeglądem sił chłopa w powiecie była odprawa prezesów kół, w niedzielę 26 maja 1946 r. i **Walny Zjazd Powiatowy dnia 30 maja 1946 r.** Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich zorganizowanych gromad po jednym na dziesięciu członków. Trzy sale lokalu Zarządu Powiatowego P. S. L. były nabite po brzegi. **W powiecie istnieje 45 kół dobrze zorganizowanych i kilka w stadium organizacji.** Istnieje w powiecie wiele gromad, **w których P. S. L. stanowi 100%,** nie pozostawiając nawet szparki na wpływy innych partyj. Osadnik w powiecie nyskim to chłop z obszarów od Kołomyji po Żywiec. Reprezentowany jest tu najbardziej **uświadomiony element chłopski, zahartowany w walce o Polskę Ludową, chłop, który pamięta Nowosielce,** który stworzył **pierwsze spółdzielnie zdrowia,** teatry wiejskie, **uniwersytety ludowe, który nie zaniedbał żadnego czynnika samoobrony.**

I na taki element trafiło wystąpienie gościa przedstawiciela P. P. R. Gość zapomniawszy o elementarnej grzeczności, która zabrania gościowi krytykować gospodarza w jego własnym domu, przemówienie swoje zaczął od ataku na Zarząd Powiatowy a potem na władze P. S. L. Na płynne „gorące i przyjazne" słowa, zebrani odpowiedzieli milczeniem. Nie znalazł się ani jeden członek, któryby jakimkolwiek odruchem dał odczuć przedstawicielowi P. P. R. co myśli o jego przemówieniu. Była to wspaniała lekcja taktu i dobrego wychowania. W imieniu zjazdu p. Trzeciak podziękował przedstawicielowi P. P. R. zaznaczając, że za dobre chęci jesteśmy wdzięczni, ale stwierdzamy, że dla nas nikt nie musi nic robić, gdyż czujemy się na siłach sami budować Polskę, taką jaką wymarzyliśmy sobie przez 50 lat naszych walk o Nią.

Niesmak wywołany wystąpieniem przedstawiciela P. P. R. złagodziło a nawet zupełnie rozwiało przemówienie starosty p. Karugi, który jako gospodarz powiatu, ocenił bardzo pozytywnie wysiłek chłopa zorganizowanego w P. S. L. Jako członek P. P. S. życzy zjazdowi pomyślnych obrad. Owacyjne oklaski zebranych wykazały, że **chłop nie jest „zacietrzewionym partyjnikiem" ale umie widzieć w przedstawicielu innej partii przede wszystkiem Polaka, człowieka i gospodarza.**

W dalszym ciągu delegat Zarządu Wojewódzkiego p **Wałek** wygłosił jasny i rzeczowy referat polityczno-programowy. Kilka godzin toczyły się obrady. Dokonano wyboru Zarządu Powiatowego (którego prezesem ponownie został p. **Stanisław Makoś**), oraz dwóch delegatów do Rady Powiatowej. Wszyscy zebrani **zaprotestowali** zgodnie przeciw stanowisku zajętemu **przez konferencję międzypartyjną, która przydzieliła P. S. L. dwa mandaty, gdy po sześć mandatów przydzielono partiom zblokowanym.**

Chłop, któremu dano dwa mandaty, gdy powinien mieć ich 80%, ten chłop zdaje sobie sprawę jak wygląda „sprawiedliwość" stronnictw zblokowanych. Pod koniec zebrania uchwalono następujące rezolucje:

My chłopi, w trosce o dobro naszej Ojczyzny zdając sobie sprawę z tego, że od nas zależy, czy nasza Ojczyzna dźwignie się z ruin i zniszczenia, czy krew chłopska przelana w Jej obronie będzie posiewem, z którego wyrośnie silna, suwerenna, demokratyczna i sprawiedliwa Polska, — uchwalamy następującą rezolucję:

Ziemie polskie na Zachodzie muszą być na zawsze oparte o granicę Odry i Nisy Łużyckiej.

Solidaryzujemy się w całej pełni z linią polityczną jaką uchwalił ostatni kongres P. S. L. w Warszawie. Darzymy pełnym zaufaniem nasze naczelne władze partyjne z prezesem Stanisławem Mikołajczykiem na czele.

Żądamy jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów do Sejmu na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

Protestujemy przeciw oszczerstwom rzucanym na P. S. L. i jego przywódców.

Żądamy bezzwłocznego nadania prawa własności do gospodarstw wszystkim osadnikom.

Żądamy równorzędnych praw w życiu publicznym i udziału naszego stronnictwa w instytucjach samorządowych w takim stosunku, jaki wykaże rzeczywisty układ sił politycznych w naszym powiecie.

Wzywamy wszystkie działające na terenie powiatu partie polityczne do współpracy nad odbudową naszej Ojczyzny i oświadczamy, że nikogo z naszych szeregów nie zabraknie przy budowie Polski na fundamentach demokracji, wolności obywatela, poszanowaniu godności ludzkiej, poszanowania prawa i strzeżenia Jej suwerenności.

Koło PSL w Rabce-Słonem

W dniu 26 maja br. odbyło się w Rabce-Słonem założycielskie zebranie Koła PSL. Do prezydium powołano *Stanisława Mlekodaja, Romualda Reichelta i Józefa Wójciaka.*

O działalności stronnictwa na przestrzeni 50-lat mówił bardzo interesująco p. Reichelt.

Po ożywionej dyskusji uchwalono zorganizować koło PSL w Rabce-Słonem wybierając zarząd w składzie: prezes Józef Wójciak, zastępca Stanisław Domagała, sekretarz Romuald Reicheld, zast. Franciszek Kania, skarbnik Franciszek Sienko, zast. Jan Pępek, członkowie zarządu: Stanisław Mlekodaj, Józef Rączka i Florian Luberda.

Na wniosek p. Reichelta uchwalono jednomyślnie założyć przy tut. Kole *»Czytelnię Ludową im. Wincentego Witosa«.*

W rezolucji uchwalono jednogłośnie *podziękowanie* **dla NKW PSL i prezesa Stanisława Mikołajczyka** *za dotychczasowe stanowisko i pracę dla dobra naszej Ojczyzny.*

Do naszych Czytelników!

Przypominamy naszym Czytelnikom, że w ciągu miesiąca czerwca należy odnowić prenumeratę na dalszy okres kwartalny lub półroczny według nowych cen, zamieszczonych w dzisiejszym numerze.

Wszystkich Czytelników i sprzedawców prosimy o wnoszenie reklamacji — w razie nieotrzymania przesyłki „Piasta" przez miejscowy urząd pocztowy — do Administracji „Piasta" za pomocą nieopłaconej kartki pocztowej. W miejsce znaczka pocztowego należy wpisać: „Reklamacja Gazetowa".

ADMINISTRACJA

Pamiętajcie o funduszu organizacyjnym

Najpilniejsze zadanie Sekcji Kobiet

Z nadchodzących do nas wiadomości dowiadujemy się o strasznym wprost stanie zdrowotnym dzieci wiejskich. Badania przeprowadzane nad dziećmi wiejskimi w wieku przedszkolnym stwierdzają, że zaledwie znikomy procent wiejskich dzieci od 6 do 10% jest zupełnie zdrowych, około 20% dzieci ma gruźlicę w stanie zaawansowanym a reszta to jest około 70% dzieci jest wątła o rachitycznej budowie, z wszystkimi skłonnościami do gruźlicy. Wobec tych okropnych wiadomości najpilniejszą sprawą na najbliższe dnie będzie przeprowadzenie przez nasze Sekcje w terenie powszechnego lekarskiego badania dzieci wiejskich. Tam, gdzie są już zorganizowane dziecińce, należy to uczynić przy współpracy Pow. Biura Rolnego. Może lekarze powiatowi dopomogliby nam w tych sprawach. Tam, gdzie nie ma jeszcze dziecińców, przewodniczące Sekcyj naszych obowiązane są z miejsca zająć się w swoich gromadach tą sprawą.

Należy umówić się z najbliższym lekarzem:

a) kiedy i za jaką opłatą przebadałby dzieci;

b) posłać furmankę po lekarza;

c) przygotować według jego wskazówek miejsce do przebadania dzieci;

d) zrobić listę dzieci badanych z notatką w odpowiedniej rubryce, które dziecko jest zdrowe, które chore i co mu brakuje;

e) zająć się prześwietleniem dzieci podejrzanych o gruźlicę;

f) zająć się zakupem odpowiednich lekarstw i wysyłką dzieci do miejsc klimatycznych.

Badania dzieci wiejskich winny Sekcje nasze przeprowadzić możliwie jak najrychlej, aby jeszcze lato, najlepszy okres kuracyjny dla gruźlicy, wykorzystać dla leczenia dzieci.

Z pracy tej nasze Sekcje muszą zdać bardzo dokładne sprawozdania na odpowiednich blankietach, które wysyłamy do powiatów. Powiatowe Sekcje powinny rozesłać te blankiety i to jak najszybciej do Sekcyj gminnych. Akcja ta musi być przeprowadzona w 100%, chodzi bowiem o nasze własne dzieci!

Sądzimy, że i lekarze pracujący w terenie pomogą nam chętnie w tej sprawie.

Sprawozdania o przebiegu badania (na specjalnym blankiecie) należy natychmiast po przebadaniu odsyłać wprost do Sekcji Woj. Kraków, Basztowa 17.

Chłopskie Towarzyswo Przyjaciół Dzieci organizuje w Rabce „Dom Zdrowia" dla dzieci wiejskich na 160 miejsc. W tym najbliż. okresie wyjechałyby tam najbiedniejsze z naszych wiejskich dzieci, to jest dzieci dąbrowskie. W późniejszym czasie wyjechałyby po kolei i dzieci słabe z innych powiatów. Obowiązkiem naszym jest pomóc wspomnianemu Towarzystwu w urządzeniu Domu Zdrowia. Apelujemy zatem, aby każda Sekcja zebrała przynajmniej po 1.000 zł bądź to w pieniądzach, bądź w żywności, potrzebne są też poduszki, pierzyny, płótno lniane na prześcieradła itp.

Do zbiórek tych należy natychmiast przystąpić i z miejsca też wysyłać zebrane przez Sekcję Woj. dary do Ch. T. P. D.

W woj. krakowskim mamy kilkaset Sekcyj. Jeśli wykażemy choć trochę zrozumienia, Ch. T. P. D. będzie mogła przy naszej pomocy rozbudować swój Dom Zdrowia tak, aby możliwie jak największa liczba chorych dzieci mogła się w nim pomieścić.

Zbiórkę należy ukończyć do 30 czerwca br.

Wierzymy, że nie zabraknie ani jednej Sekcji, któraby nie przyszła z pomocą tej pięknej akcji.

Wojewódzka przewodnicząca

Śmierć b. prezydenta ZSRR Kalinina

Według doniesienia agencji TASS, w dniu 3 czerwca zmarł w Moskwie po dłuższej chorobie raka były wieloletni przewodniczący Rady Najwyższej Michał Kalinin, w wieku lat 71.

Zmarły był synem wsi okręgu twerskiego, przemianowanego na jego cześć na kaliniński. Zetknąwszy się bardzo wcześnie w Petersburgu, gdzie pracował jako robotnik, z Leninem, a później i Stalinem. Zmarły należał do najbliższych ich współpracowników i był współtwórcą dzisiejszego Związku Radzieckiego. Jego zasługi położone nad obaleniem caratu i wprowadzeniem ustroju radzieckiego sprawiły, że już w roku 1919 po śmierci pierwszego przewodniczącego WCIK. J. Swierdłowa wybrany został na jego następcę. Funkcję tę, głowy państwa pełnił nieprzerwanie do lutego 1946 r. kiedy trawiony chorobą, po wyborach do Rady Najwyższej ustąpił ze swego stanowiska, piastowanego dziś przez Szwernika.

Pogrzeb M. Kalinina odbył się 5 czerwca na placu Czerwonym w Moskwie. Zwłoki jego spoczęły między mauzoleum Lenina a Kremlem. Wzięli w nim udział członkowie Rządu Radzieckiego z generalissimusem Stalinem i min. Mołotowem na czele, którzy, między innymi nieśli trumnę zmarłego, delegaci rządów Związkowych, partii, przedstawiciele dyplomatyczni i tłumy publiczności.

Z powodu śmierci Kalinina przesłali wyrazy ubolewania na ręce władz radzieckich prezydent KRN Bierut, premier Osóbka-Morawski oraz marsz. Rola Żymierski.

Proces i stracenie braci Antonescu

W Rumunii odbył się w maju proces głównych winowajców przystąpienia tego kraju do „Osi" i wplątanie go do wojny po stronie Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiadło kilkudziesięciu przestępców wojennych w tym: były dyktator Rumunii, premier i marszałek Jon Antonescu, brat jego, wicepremier i min. spraw zagr. Michał Antonescu, oraz ministrowie Christescu, Pantazei, Vasiliu, Aleksianu, Lekka, Danulescu i Dimitriu. Ponadto zaocznie sądzono przywódcę faszystowskiej i antysemickiej organizacji Rumunii Żelaznej Gwardii — Hore Simię, następcę zamordowanego przed wojną Codreanu. Antonescu walczył o życie tłumacząc swe postępowanie koniecznością wynikającą z geograficznego położenia Rumunii i chęcią oszczędzenia jej okupacji niemieckiej, powołując licznych świadków na dowód swych starań o wcześniejsze zawarcie pokoju. Mimo to, zarówno on, jak i wszyscy ministrowie wyżej wymienieni zostali uznani winnymi i skazani na śmierć, z wyjątkiem Danulescu i Dimitriu, skazanych na dożywotnie więzienie. Również Hora Simia otrzymał zaoczny wyrok śmierci.

Ponieważ król Michał odmówił ułaskawienia braci Antonescu, jak również 5 ministrów — wszyscy oni zostali straceni 1 czerwca b. r.

Aresztowanie gen. Własowa

W ostatnim czasie radzieckie władze wojskowe aresztowały przy przekraczaniu rosyjsko-angielskiej granicy stref okupacyjnych głośnego we wojnę zdrajcy gen. Własowa, byłego dowódcę walczących po stronie Niemiec „kałmuków". Gen. Własow był, jak wiadomo, dowódcą jednej z armii sowieckich na froncie środkowym i dostał się do niewoli niemieckiej a raczej prawdopodobnie przeszedł do Niemców jesienią 1941 r. i wkrótce rozpoczął tworzyć t. zw. Rosyjską Armię Wyzwoleńczą (R. O. A.) z pośród jeńców radzieckich, znajdujących się w niewoli niemieckiej. Własow zdołał stworzyć pokaźną armię, która dała się straszliwie we znaki krajom okupowanym. Szczególnie my Polacy a zwłaszcza powstańcza Warszawa długo będzie pamiętać okrucieństwa popularnie zwanych „kałmuków", mistrzów w dokonywaniu pacyfikacji.

Dziś zdrajca Własow będzie sądzony w Moskwie.

Nowy sztandar PSL

W dniu 30 maja 1946 roku odbyło się w Żarkach, pow. Zawiercie, wielka uroczystość poświęcenia sztandarów z udziałem przedstawiciela Zarządu Okręgowego w Krakowie kol. Kalety.

Na uroczystość przybyło około 15 tysięcy ludzi, w tym organizacje młodzieżowe i straże poż. ochotnicze jak i wszystkie koła P. S. L. z powiatu Zawiercia, Stronnictwo Pracy. Przewodniczył prezes pow. Rajczyk Ludwiki Przemówienie zrodziło wielkie wrażenie wśród zebranych.

WALNE ZJAZDY POWIATOWE

W dniu 16 czerwca 46 odbędzie się w Kluczborku o godz. 10-tej w lokalu własnym przy pl. Stalina 9, I p. walne zebranie statutowe PSL z następującym programem dziennym:

1) Zagajenie
2) Wybór przewodniczącego zebrania.
3) Sprawozdanie ustępującego zarządu
4) Wybór Komisji Matki
5) Referat polityczny przedstawiciela Zarządu Okręgowego PSL.
6) Wybór nowych władz powiatowych
7) Wolne wnioski.

ZJAZD POWIATOWY W BRZOZOWIE

W dniu 24. VI. 1946 r. o godz. 10 w sali Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się Statutowy Walny Zjazd powiatowy.

ZJAZD POWIATOWY W TARNOWIE

W dniu 29 VI. 1946 r. o godz. 10 w sali Tow. Gimnastycznego „Sokół" odbędzie się Statutowy Walny Zjazd Powiatowy.

ZJAZD POWIATOWY W RZESZOWIE

W dniu 23 VI. 1946 r. o godz. 10 w sali Domu Lud. odbędzie się Statutowy Walny Zjazd Powiatowy

Woj. Sekcja Kobiet PSL. w Krakowie zawiadamia, że dnia 25 VI. tj. we wtorek o godz. 9 rano w lokalu św. Marka 25 w Krakowie rozpocznie się woj. konferencja sekretarek i skarbniczek pow. Sekcji Kobiet woj. Krakowskiego. Konferencja potrwa cały dzień. Należy na nią przybyć już po południu w poniedziałek. Noclegi i zwrot kosztów podróży za bilet kolejowy zapewnione dla tych dwóch przedstawicielek każdego powiatu. Konferencja ukończy się wieczorem, odjazd do domów 26 VI. Będą omawiane sprawy organizacyjne b. ważne. Obecność przedstawicielek powiatów konieczna.

Za woj. Sekcję Kobiet
przew. H. Mierzwina

Komunikujemy wszystkim kobietom w powiatach, że w każdym sekretariacie pow. znajdują się dla kobiet następujące wydawnictwa: „Rady dla wiejskich matek" cena 7 zł., „Żywia" cena 15 zł., „Głos matki" cena 15 zł., „Dola i niedola dziecka" cena 10 zł.

Wszystkie te wydawnictwa ułatwią wam pracę. Kobiety! Nabywajcie więc je dla siebie i dla swoich znajomych!

ŁAŃCUCH SKŁADEK — NA DZIECI CHŁOPSKIE

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział Wojewódzki w Krakowie, uruchamia już w czerwcu w Rabce kolonię zdrowotną całoroczną dla dzieci słabych i wyczerpanych, pochodzenia chłopskiego.

Spółdzielnia Rolniczo Handlowa w Kalwarii przychodzi z pomocą ofiarowując 100 kg kaszy i 25 kg fasoli, na rozpoczęcie akcji zbiórkowej i wzywa Spółdzielnie Roln. Handl. w Skawinie i Roln. Handl. w Wadowicach do podtrzymania łańcucha składek.

ALEKSANDER STOLARSKI
KRAKÓW, ulica Potockiego Nr. 3
Uznany przez Ministerstwo Przemysłu Centralę Żelaza i Stali
SKŁAD ŻELAZA I STALI
Poleca ze składu i hurt:
Piły trakowe, tarczowe, poprzeczne, taśmowe, żelazo, bednarkę, blachę, dźwigary, stal, rury, gwoździe, śruby, nity, wkrętki, spinacze do pasów, podkowy, hufnale, hacele, szczeliwa, narzędzia rzemieślnicze, szufle, szpadle, łańcuchy, i wszelkie artykuły techniczne i żelazne.

„EMALIA"
NAJNIŻSZE CENY
NAJWIĘKSZY WYBÓR
NACZYŃ EMALIOWANYCH
KRAKÓW, LWOWSKA 23 TEL. 572-84

PIECZĘCIE gumowe wykonuje szybko rytownik J. WIDLIŃSKI Kraków — Grodzka 28

TENISÓWKI, płaszcze impregnowane, obuwie letnie i sportowe, buty gumowe, kalosze i śniegowce poleca:
LEWANDOWSKA
KRAKÓW, Długa 23. Telefon: 537-98

HURTOWNIA LUDOWA
Poleca: *farby, lakiery, pokosty, artykuły gospodarcze po cenach fabrycznych.*
Kraków, ul. Dietlowska 55. — tel. 553-70
Odbiorcy zamiejscowi za zaliczeniem

PRZYBORY SZEWSKIE
Hurt i Detal
Wędzicha Stanisław
poleca
Kraków, Miodowa 6

Szczotki — Pędzle
HURT DETAL
JAN SYCHOWSKI
Kraków, ul Floriańska 36 (w podworcu)
Tel. 570-34. 119 (1—4)

PIWO
Marcowe szlachetne oryginalne w butelkach warzone z wyborowego słodu pszennego i chmielu Browaru Grodzisk Wielkopolski
Wyłączna sprzedaż na woj. krakowskie
DOM HANDLOWY GUSTAW KMIECIK
KRAKÓW, STRADOM 6
Telefon Nr 580-74

SIATKI DRUCIANE
DO OGRODZEŃ
kupujcie wprost we fabryce
Wilhelm FINK i S-ka
Kraków, Wielicka 22
Telef. 571-34, 577-00
274 (1—11)

HARMONIE

kupno sprzedaż i naprawa
Kraków
GRODZKA 1

SZCZOTKI, PĘDZLE
LAMPY naftowe, GALANTERIĘ ŻELAZNĄ w wielkim wyborze najtaniej poleca-
KRAKOWSKI SKŁAD SZCZOTEK, PĘDZLI I ŻELAZA
ul. Długa 11 KRAKÓW Tel. 522-46
Prowincja za zaliczeniem. 502 (1—5)

CENTRALA SZCZOTEK I PĘDZLI
Kraków, ul. Miodowa 9
Telefon 552-38
poleca ponadto: pasty do obuwia, lampy i artykuły gospodarcze.
503 (—)

Artystyczna pracownia tkacka
„SAMODZIAŁ"
poleca materiały na suknie, kostiumy, płaszcze narzuty, oryginalne kraty szkockie
Projekty artystów malarzy 115 (1—10)
KRAKÓW, PĘDZICHÓW 11 m. 4

SZCZOTKI PENDZLE
wielki wybór najtaniej
JÓZEF PEREK
Kraków, Starowiślna 10
444 (1—5)

MYDŁA DO PRANIA I TOALETOWE
pasty do obuwia, barwniki, muchołapki, bibułki, esencje octowe, soki, marmolady, cykorię itp.
poleca:
ST. PRZEWROCKI
Kraków, Krakowska 17, tel. 560-47

Firma
BRONISŁAW MILCZAREK
Kraków, Basztowa 8
zaczyna 20 czerwca 1946 skup jagód świeżych i suszonych, grzybów świeżych i suszonych, oraz świeżych jabłek i wiśni w następujących punktach:
Nowy Sącz — ul. Kraszewskiego 26
Łącko k. Sącza — Dunajczyska 4
Sucha Góra — Skawica k. Makowa
Płacimy ceny rynkowe.

WORKI — SIENNIKI — TAPETY
KILIMY, TORBY DAMSKIE,
TAŚMY TAPICERSKIE I NA SZNURAKI,
PŁÓTNO KRAWIECKIE,
SZNURY DO BIELIZNY
tylko HURTOWNIE poleca
ST. GRABOWSKI
Telefon 555-24 KRAKÓW Telefon 555-24
Krakowska 21 (w podwórzu)

HURTOWNIA TEKSTYLNA I GALANTERYJNA
IGNACY SOBOLEWSKI
Kraków, Grodzka 3, I. p. — Telefon Nr 542-46
poleca
P. T. Kupcom po cenach najniższych: materiały wełniane — bawełniane — galanterię — koce — chustki 473 (—)

Drobne ogłoszenia

RADIOAPARATY — płyty gramofonowe, detektorki oraz lampy radiowe, poleca F-ma „Melodia", Kraków Szewska 19. 393 (1—10)

HURTOWNIA JAN KOLASA, KRAKÓW, BOŻEGO CIAŁA 7 poleca kupcom po cenach fabrycznych — cukry Wander, Kryształ, marmoladę twardą, biszkopty, keksy, andrusy, kawy Francka, esencję octową, mydło, świece, różne sody, naftalinę, olej rycynowy, lepy na muchy, papier, torby, oraz różne inne artykuły w wielkim wyborze. Telefon: 553-66. (542 (1—5)

PIECZĘCIE dla kół PSL. stowarzyszeń wykonuje **Józef Marczyk,** Kraków, św. Tomasza 24. 125 (1—0)

CERATY — chodniki — tapety — walizy — torby gospodarcze — materiały roletowe, poleca: Siwecki, Kraków, Starowiślna 21. 465 (—)

SZCZAWNICA. Pensjonat „pod Kraszewskim" D-ra Laskowskiego, — Centrum zdrojowiska. Bieżąca woda. Opieka lekarska na miejscu. 471 (1—4)

ZEGARKÓW fachowa naprawa, sprzedaż, kupno i komis tylko w znanej firmie zegarmistrzowskiej. — **TADEUSZ MACHLICKI — Kraków, Grodzka 29.**

ZEGARKI, budziki, obrączki, złote pierścionki zaręczynowe, łańcuszki, krzyżyki — sprzedaje oraz naprawia „Czas", Kraków, Starowiślna 10. 567 (—)

„SINGERA" maszyny damskie, krawieckie, szewskie, trykotarskie, cholewkarskie, oraz części, igły sprzedaje kupuje Stanisław Roskocha, Kraków, Starowiślna 69 — (przy ulicy Dajwór, gdzie stoją dorożki). 511 (1—4)

ŻARÓWKI oświetleniowe 110, 150, 220 Volt, świecówki kulki oraz żarówki goliat od 110—300 Volt od 75—750 watt, **izolacja. Latarki,** baterie-anodówki, żarówki 2—5, 3—5 watt oraz materiały elektrotechniczne sprzedaje i kupuje Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 408 (1—5)

ZŁOTE, stare i połamane przedmioty kupuje i naprawia firma „Czas", Kraków Starowiślna 10. 568 (—)

ZAKŁAD INSTALACYJNY A. Swoboda, Kraków, Piłsudskiego 25, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres urządzeń wodociągowych, gazu, centralnego ogrzewania i kanalizacji. Wykonanie szybkie i solidne po cenach dostępnych. 570 (1—3)

SZEWCÓW na robotę damską, męską, dziecinną — chałupników, poszukuje. B. Godzik, Kraków, Meiselsa 8 433 (—)

SZCZOTKI, pędzle — poleca oraz kupuje wszelkie surowce szczotkarskie — Woźniak, Kraków, Zwierzyniec, Zaścianek 18, tel. 580-12. 288 (—)

FARBUJE, czyści chemicznie odzież, tkaniny — fachowo Jogałła Franciszek, Kraków, Dietla 93 w podwórzu. 533 (1—3)

KAMIENIC, domów, will, **gospodarstw, parcel**—wielki wybór posiada jedno z najstarszych biur w Krakowie. Własna dorożka do dyspozycji klientów bezpłatnie. Za uczciwe i fachowe przeprowadzenie transakcji prowizja minimalna. Jako zaprzysiężony biegły sądowy szacuje realności bezpłatnie. **Kulczyk Karol,** Kraków, Basztowa 10/1. Telefon 593-01. 524 (1—3)

ROWERZYŚCI, MOTOCYKLIŚCI. Płyn do uszczelniania porowatych dętek **Antipor** do nabycia tylko Polski Dom Handlowy, — Kraków, Floriańska 9. 410 (1—5)

W 24 GODZINACH naprawiamy pióra wieczne, F-a „Norma", Kraków, Szpitalna 3. 510 (1—2)

PATEFONY, płyty (także połamane), igły, sprężyny kupuje, sprzedaje oraz naprawia. Własne warsztaty reperacyjne, Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 409 (1—5)

MAGAZYN JUBILERSKI Kraków, ul. **GRODZKA 68,** poleca wyroby złote: obrączki, sygnety, pierścionki, naszyjniki, nakrycia srebrne, cukiernice. Kupuje złoto. 425 (1—10)

ROWERY — naprawiamy, centrujemy koła, części zamienne, własne warsztaty reparacyjne;
OLIWA specjalna oraz rzemienie do maszyn do szycia, **ŚWIATEŁKA** odblaskowe do wozów i rowerów, Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 461 (—)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt, za 1 wiersz mm . . . 10.— „
W tekście na str. 3-szpalt, za 1 wiersz mm . . . . 25.— „
Drobne ogłoszenia słowo 10 zł., najmniej . . . . 100.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.

Prenumerata wynosi:
z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . . 50 zł
„ „ półrocznie . . . . . 100 „
„ „ rocznie . . . . . 200 „

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.
[illegible]